poniedziałek, 19.05.2025

Wystarczy tak niewiele [Dz 14, 5-8]

Gdy Paweł i Barnaba dowiedzieli się w Ikonium, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważyć i ukamienować, uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice i tam głosili Ewangelię. W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, zawołał głośno: «Stań prosto na nogach!» A on zerwał się i zaczął chodzić. Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: «Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!» Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. A kapłan Zeusa, którego świątynia była przed miastem, przywiódł przed bramę woły oraz przyniósł wieńce i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. Na wieść o tym apostołowie Barnaba i Paweł rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: «Ludzie, co wy robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. Pozwolił On w dawnych czasach, aby każdy naród chodził własnymi drogami, ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca». Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.

>P<

Wymowne staje się to dzisiejsze czytanie. Św. Paweł posiadał niesamowity dar. Wystarczyło, aby spojrzał na człowieka uważnie, a jego wejrzenie jest w stanie dostrzec w człowieku wiarę. Tak było w opisanym przypadku uzdrowienia niepełnosprawnego człowieka. Mężczyzna ten słucha przemówienia Pawła, a ten spojrzał na niego i dostrzegł w nim wiarę. Apostoł musiał posiadać dary Ducha Świętego uzdalniające go do takiego zachowania. Ale wydarzenie to musiało mieć też drugie dno - chromy musiał być otwarty na Dobrą Nowinę i działanie Boga. Słowa, które wypowiadał św. PAweł musiały dotykać jego głębi, serca. Po raz kolejny sprawdzają się słowa, że: "Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa" (zob. Rz 10,10). Bądźmy uważni na znaki i sygnały jakie otrzymujemy od Pana Boga. Starajmy się być uważni na natchnienia Ducha Świętego, który pragnie poruszać nasze serca do wierzenia Bogu Ojcu i Jego słowom.

fot. pixabay